

Czarno To Widzę

Popek

Czarno to widzę Gdy zwiija się kicz w którym szydze
Czarno to widzę Bo syfu nienawidzę
Czarno widzę bo kurestwem się brzydzę
Posłuchaj szczerzej gadki bo my gramy w 1 lidze
Nie chcę cię pouczać tylko zmusić do przemyśleń
Czarno to widzę a to co myślę ściślej
Upadek zasad upadek pasji upadek elegancji i dupy dla kasy
Wykrusza się grono ludzi prawdziwej klasy
Na Niskim poziome bez sensu Polacy
Choć lepiej ubrani i więcej na tacy
To myśl się nie rozwija wy biedni nieboracy
Jak tu być praworządnym jak nie ma perspektyw
Ja w życiu chcę spokoju oraz czuć się bezpiecznym
Lecz system niedorzeczny nie daje nam wyboru
Choć nie wiem jakbym chciał nie uciekne od Hardcoru

Do niczego nie musisz się zmuszać
Nikt nie będzie mówił ci co masz robić
Wierzysz w co masz wierzyć
Doświadczenie szerzyć swoje chcesz
Jak tu żyć sam najlepiej wiesz
Ziomek trzymaj się

Czasem to wszystko widzę w ciemnych barwach
Czasem grube pliki liczę ale działka i tak marna
Tylu ludziom system przystawia nóż do gardła
Ilu ludziom bieda charakteru zdarła?
Czarno to widzę psiarnia w pełnej gotowości
W mieście nowe korony i za niewinnymi pościg
Same czarne barwy żadnych odcieni szarości
Będzie zbierał brawa wymiar niesprawiedliwości
W domu matka płacze nie ma syna na wolności
Dziwisz się skąd tyle smutku tu i złości
Za to prokurator, sędzia każda z tych kurew
Spokojnie siedzą w domu jak odjebią taki numer
Czasem to wszystko widzę w ciemnych barwach
Czasem to wszystko widzę w ciemnych barwach
Czasem grube pliki liczę ale działka i tak marna
Tylu ludziom system przystawia nóż do gardła
Ilu ludziom bieda charakteru zdarła?

Do niczego nie musisz się zmuszać
Nikt nie będzie mówił ci co masz robić
Wierzysz w co masz wierzyć
Doświadczenie szerzyć swoje chcesz
Jak tu żyć sam najlepiej wiesz
Ziomek trzymaj się

Wiecie co bracia? Czarno to widzę
Jak się robi niebezpiecznie to podchodzimy bliżej
Serce zapierdala chyba ze sto na godzinę
Albo mi się uda albo popłyne
Jedno wiem na pewno Hardcorowy rap z tego słynę
Nie wiem czy się uda założyć dom, rodzinę
Za 30 lat zostać starym skurwysynem
Czy przez moje interesy wcześniej zginę
Może znowu się wpierdole w kokainę

Może zaczne żyć uczciwie
Tutaj wszystko jest możliwe
A ty kim chciałbyś zostać?
Chciałbyś zostać zbirem
Masz bogatych rodziców to pewnie jesteś świrem
By tu zarobić potrzeba tylko chwilę
Po następnej akcji twoje nerwy ukoi bilet
Cały czas do przodu bez przerwy
Z jednej strony nielegalne oferty
Do tego trzeba zgubić te jebane mendi
Wiecie co bracia czarno to widzę
Bo jak pójdzie coś nie tak to się z tego nie wyliżę